Nr. 10. **Dodatek do Tygodnika katolickiego** Nr. 10.

Kronika Soborowa.

X.

Rzym 18 lutego.

Szczupłe tylko możemy dzisiaj podać wiadomości. Nad sprawami Soboru świętego zaległa obecnie cisza głębsza niż dotąd, a i dziennikom przebrało się treści do tworzenia wiadomości sui generis. — Sprawa nieomylności przestaje powoli być czemś nowem dla dziennikarzy, a trudno ją odświeżać nieustannie i nie znudzić wreszcie ciekawéj publiczności. Trzebaby koniecznie czegoś nowego i świeżego, ale o to tak trudno, niestety. — Tymczasem „Augsburgska gazeta powszechna“ przyszła w pomoc, podając 21 kanonów de Ecclesia, które mają być w ostatnim (VI. z kolei) schemacie proponowane. Wahaliśmy się przez chwilę, czy zamieścić w naszéj *Kronice* owe kanony, tym więcéj, że powiedzieć ani zapewnić nie można, czy one rzeczywiście w schemacie „De Ecclesia“, o którymeśmy już dwakroć wspominali, są proponowane. Przemógł atoli wzgląd na to, co mówi *Augsburgska gazeta,* podając je w numerze z 3go b. m. „W załączeniu, powiada *Augsburgska Gazeta,* ogłaszamy część *Syllabusa* ujętą w formie pozytywnéj, czyli Canones de Ecclesia, projektowane w nowym schemacie. Względem doniosłości tego dokumentu potrzebujemy tylko przypomnieć to, co orzekł także fakultet Monachijski (*Augsburger Allgemeine Zeitung* Nr. 247 p. r.), że negatywne dotychczasowe ułożenie zdań Syllabusa nie dozwalało ocenić całéj doniosłości niektórych z jego zasad. Z niniejszego atoli dokumentu można już się przekonać na pewno, że obawy o Syllabusa były rzeczywiście usprawiedliwione i że, jeśliby niniejsze zdania przez Sobór przyjęte zostały, wtedyby została przez nie wypowiedziana wojna państwu (Rechtstaat), konfesyjnemu pokojowi i całemu nowoczesnemu (modern) społeczeństwu.“ Ciekawiśmy więc byli co też tam nowego powiedziano w tych kanonach, które taką trwogą przejmują *Augsburgską gazetę* i zobaczyliśmy, że to rzeczy wiadome każdemu, kto zna prawdy katockiéj wiary. Przekonają się o tem sami czytelnicy z kanonów owych, które za *Augsburgską Gazetą* przytaczamy:

Canones de Ecclesia Christi.

Canon I. Si quis dixerit, Christi religionem in nulla peculiari societate ab ipso Christo fundata exstantem et expressam esse, sed a singulis seorsum, non habita ratione ad ullam societatem, quae vera ipsius Ecclesia sit, rite observari et excoli posse; anathema sit.

Canon II. Si quis dixerit, Ecclesiam a Christo Domino nullam certam ac immutabilem constitutionis formam accepisse, sed aeque ac reliquas hominum societates, pro temporum diversitate vicissitudinibus et transformationibus subjectam esse, aut subiici posse; anathema sit.

Can. III. Si quis dixerit, divinarum promissionum Ecclesiam non esse Societatem externam ac conspicuam, sed totam internam ac invisibilem; anathema sit.

Can. IV. Si quis dixerit, veram Ecclesiam non esse unum in se corpus, sed ex variis dissitisque Christiani nominis societatibus constare, per easque diffusam esse; aut varias societates ab invicem fidei professione dissidentes atque communione sejunctas tanquam membra vel partes unam et universalem constituere Christi Ecclesiam; anathema sit.

Can. V. Si quis dixerit, Ecclesiam Christi non esse societatem ad aeternam salutem consequendam omnino necessariam, aut homines per cujusvis religionis cultum salvari posse; anathema sit.

Can. VI. Si quis dixerit, intolerantiam illam, qua Ecclesia catholica omnes religiosas sectas a sua communione separatas proscribit et damnat, divino jure non praecipi; aut de veritate religionis opiniones tantum non autem certitudinem haberi posse, ideoque omnes sectas religiosas ab Ecclesia tolerandas esse; anathema sit.

Can. VII. Si quis dixerit, eandem Christi Ecclesiam posse offundi tenebris, aut infici malis, quibus a salutari fidei morumque veritate aberret, ab originali sua institutione deviet, aut depravata et corrupta tandem desinat esse; anathema sit.

Can. VIII. Si quis dixerit, praesentem Christi Ecclesiam non esse ultimam ac supremam consequendae salutis oeconomiam, sed exspectandam esse aliam, per novam vel pleniorem divini Spiritus effusionem; anathema sit.

Can. IX. Si quis dixerit, Ecclesiae infallibilitatem ad ea tantum restringi, quae divina revelatione continentur, nec ad alias etiam veritates extendi, quae necessario requiruntur, ut revelationis depositum integrum custodiatur; anathema sit.

Can. X. Si quis dixerit, Ecclesiam non esse societatem perfectam sed collegium; aut ita in civili societate seu in statu esse, ut saeculari dominationi subiiciatur; anathema sit.

Can. XI. Si quis dixerit, Ecclesiam institutam divinitus esse tanquam societatem aequalium, ab episcopis vero haberi quidem officium et ministerium, non autem propriam regiminis potestatem, quae ipsis divina ordinatione competat, quaeque ab iisdem sit libere exercenda; anathema sit.

Can. XII. Si quis dixerit, a Christo Domino et Salvatore nostro Ecclesiae suae collatam tantum fuisse potestatem dirigendi per consilia et suasiones, non vero etiam jubendi per leges, ac devios contumacesque exteriori judicio ac salubris poenis coërcendi atque cogendi; anathema sit.

Can. XIII. Si quis dixerit, veram Christi Ecclesiam, extra quam nemo salvus esse potest, aliam esse

praeter unam, sanctam, catholicam et apostolicam Romanam; anathema sit.

Can. XIV. Si quis dixerit, Beatum Petrum Apostolum a Christo Domino constitutum non esse Apostolorum omnium principem et totius Ecclesiae militantis visibile caput; vel eum tantum honoris, non autem verae propriaeque jurisdictionis primatum accepisse; anathema sit.

Can. XV. Si quis diverit, non esse ex ipsius Christi Domini institutione, ut beatus Petrus in primatu super universam Ecclesiam habeat perpetuos successores; aut Romanum Pontificem non esse jure divino Petri in eodem primato successorem; anathema sit.

Can. VI. Si quis dixerit, Romanum Pontificem habere tantum modo officium inspectionis vel directionis, non autem plenam et supremam potestatem jurisdictionis in universam Ecclesiam; aut hanc ejus potestatem non esse ordinariam et immediatam in omnes ac singulas Ecclesias; anathema sit.

Can. XVII. Si quis dixerit, potestatem ecclesiasticam independentem, quam Ecclesia Catholica sibi a Christo tributam esse docet, supremamque potestatem civilem non posse simul consistere ita ut jura utriusque salva sint; anathema sit.

Can. XVIII. Si quis dixerit, potestatem, quae ad regendam civilem societatem necessaria est, non esse a Deo; aut eidem ex ipsa Dei lege subjectionem non deberi; aut eam naturali hominis libertati repugnare; anathema sit.

Can. XIX. Si quis dixerit, omnia inter homines jura derivari a statu politico, aut nullam nisi ab ipso communicatam dari auctoritatem; anathema sit.

Can. XX. Si quis dixerit, in lege status politici, vel in publica hominum opinione constitutam esse pro publicis ac socialibus actionibus supremam conscientiae normam; aut ad easdem non extendi Ecclesiae judicia, quibus ea de licito et illicito pronuntiat; aut vi juris civilis fieri licitum, quod jure divino vel ecclesiastico est illicitum; anathema sit.

Can. XXI. Si quis dixerit, leges Ecclesiae vim obligendi non habere, nisi quatenus civilis potestatis sanctione firmatas; aut eidem civili potestati, vi suae supremae auctoritatis competere, in causis religionis judicare et decernere; anathema sit.

Więc mogą teraz jasno poznać czytelnicy, że wojny państwu nie wypowiedziano, boć kanon XVIII. uczy, że władza świecka jest ustanowienia bożego. Nowoczesnemu społeczeństwu nie potrzeba było dopiero teraz wypowiadać wojny, bo ono z Kościołem od dawna było i jest we wojnie; zaś o pokoju mowy być nie może, póki to społeczeństwo właśnie Kościołowi nie daje pokoju i jego zguby pragnie jawnie i otwarcie.

Aby już skończyć z Augsburgską, wspomnieć jeszcze musimy *o telegramie,* który odebrała z Rzymu. Donoszą jéj, że Biskupi niemieccy nie zgodzili się na propozycyą Biskupów z nadreńskiéj prowincyi, którzy chcieli wysłać list naganiający do Döllingera za jego ostatnie wystąpienie, a to z téj prostéj przyczyny, że, jak powiada telegram, Biskupi niemieccy uważają adres albo postulatum Ojców Soboru, które ma obecnie 550 podpisów, za wprost przeciwne nauce Kościoła. Dziwna rzecz, dodaje telegram, że dwaj Biskupi owi z nadreńskich prowincyi nie odłączyli się mimo tego orzeczenia od partyi kardynała Schwazenbergera.

Gdyby drut telegraficzny mógł się śmiać, byłby się rozśmiał z tego, co przezeń posłano *Augsburgskiéj gazecie.* Ale jest to rzeczą dowiedzioną, że kto sobie zwykł drażnić nerwy niezdrowym jakim pokarmem, to wtedy musi coraz mocniejszych używać środków.

Mówiliśmy już nieraz o tém, że Biskupi, podpisani na adresie, w którym uznają czas obecny za niestósowny do ogłoszenia uroczyście dogmatu nieomylności, nie wypowiedzieli tém samem wątpliwości co do dogmatu. Dosyć tu przypomnieć n. p. Biskupa Kettelera, który przecież wyjeżdżając na Sobór wypowiedział jawnie i wyraźnie, że wierzy w nieomylność Papieża w sprawach wiary, a jeśli podpisał tutaj postulatum przeciw jéj ogłoszeniu i sformułowaniu uroczystemu, to uczynił to niezawodnie z powodów, które tak jemu jak jego kolegom są znane najlepiéj. Tak samo utrzymywać o Biskupie wrocławskim Henryku Foersterze, że uważa naukę o nieomylności Papieża za przeciwną wierze naszéj, jest to samo co ubliżać temu Prałatowi. Pomiędzy Biskupami niemieckiemi podpisanymi na Synodzie Kolońskim 1859 czytamy i jego nazwisko.*) A przecież tutaj wypowiedziano uroczyście wiarę w nieomylność Papieża. Czy mógłby kto przypuścić, że Biskupi niemieccy jak Melchers, Ketteler, Foerster i tylu innych na aktach tegoż Synodu podpisanych, zmienili nagle swoją wiarę? Oczywiście, *Augsburgska gazeta* jest w gorączce, a ztąd często mówi albo raczéj pisze od rzeczy.

Mamy jeszcze przed sobą *dwa dokumenta* albo raczéj postulata tyczące się porządku obrad Soboru. Podajemy je tutaj, bo pragniemy ile możności zamieszczać wszystko w naszéj *Kronice,* coby się jakimkolwiek sposobem mogło późniéj przydać historykowi Soboru Watykańskiego. Pierwszy z tych postulatów żąda od Ojca św., aby się pozwolił Ojcom Soboru podzielić na 6 kółek i naradzać się na nich o przedmiotach, które Soborowi pod obrady zostaną przedłożone. Zarazem domaga się, aby schemata fidei et disciplinae nie częściowo, ale na raz i to co rychléj wręczone zostały Ojcom Soboru. Postulatum to podała *Kolońska gazeta* w tłomaczeniu, zapewniając, że je podaje wedle tekstu, którego nie drukuje, ale który ma pono u siebie. Podpisów, niestety, może dla braku miejsca nie zamieściła, być więc może, że to postulatum w Kolonii poczęte. Brzmi ono w tłomaczeniu, jak następuje:

Ojcze święty!

Po trzystu latach zebrali się wreszcie, zwołani przez Ciebie Biskupi całego świata na Sobór, aby, jak świątobliwość Twoja w Bulli konwokacyjnéj się wyraziła, wszystko co się w tych smutnych czasach do większéj chwały Bożéj, zbawienia wiecznego ludzi, powszechnego pokoju i zgody odnosi, po dokładnéj rozwadze rozstrząsane i ustanowione było. Pomnąc na apostolskie te słowa i obowiązek nasz święty, który nam na-

*) *Breslauer Hausblätt* prostując tę wiadomość, oświadczają że nie położył podpisu swego. *Red. Tyg. kat.*

kazuje o pomyślny skutek Soboru się starać, mając bezustannie na oku, uważamy sobie za obowiązek, Twéj świątobliwości przedłożyć trudności, jakie przeszkadzają dokładnemu badaniu propozycyi nam przedłożonych.

W Soborze, na który przeszło 700 Biskupów i Prałatów z pięciu części świata się zgromadziło, nie wystarczają zebrania ogólne do gruntownego zbadania potrzeb, jeżli one nie będą poprzedzone przez obrady w mniejszych kółkach (coetus). Po starannych obradach takich, dopomoże dwudziestu lub trzydziestu Ojców, którzy opinie swoje na ogólnych zebraniach wypowiedzą, więcéj do wyjaśnienia sprawy, jak sześćdziesiętu którzy bez poprzedniego naradzenia się z drugimi do rzeczy się biorą. Nadto są pomiędzy Prałatami mężowie znakomitéj nauki i doświadczenia, którzy, chociaż w języku łacińskim bardzo biegli, wszelako nie nawykli do przemawiania w nim. Do tego dodać trzeba, że miejsce do ogólnych zebrań naznaczone, wprawdzie bardzo jest chwalebne, dla tego że w bliskości grobu św. Piotra się znajduje, ale do rozpraw mniéj się stósuje. Na pierwszem ogólnem zebraniu, pomiędzy mowcami, z których niektórzy bardzo mocny organ głosn mieli, nie było ani jednego, któregoby wszyscy Ojcowie rozumieć mogli, a nawet po ścieśnieniu kaplicy soborowéj, nie mogła większa część wątku mów całkowicie pojąć.

Mężowie bardzo wiarogodni zaręczali, że stenograficzne sprawozdania tegoż samego dnia wydrukowane i rozdane być miały, aby to co uszło uszu z powtórzeniem piśmiennego mogło być uzupełnione. W téj nadziei widzieliśmy się jednaże zawiedzeni. Dla tego niechaj Świątobliwość Twoja łaskawie pozwoli, aby Ojcowie do drukowania mów, które na ogólnych posiedzeniach mają, używać mogli pomocy drukarzy bez dalszych ograniczeń i aby egzemplarze tylko członkom Soboru były udzielane i podlegały tym samym przepisom tajemnicy jak propozycye. Biskupi powszechnego Soboru nie mają dla tego co wypowiedzą na posiedzeniach, krom Soboru, którego głową Ty jesteś, bezwątpienia żadnego sędziego lub cenzora. Ojcze święty! W wysokiéj Twéj mądrości łatwo ocenisz, że w obecnych stósunkach, przy których Ojcowie Soboru, mów powiedzianych w wielkiéj części nie rozumieją, a do przeczytania ich nie dostaną, nie mogą iść narady tak jakby powinny.

Chociażby się i miejsce znalazło gdzieby wszyscy Prałaci, nie wyjmując i tych, którzy słaby głos mają, bez trudności mogli być rozumiani, to jednak byłoby bardzo użytecznem, aby Ojcowie mieli przed oczyma, co było powiedziane na poprzednich posiedzeniach. Chodzi tu o sprawy niezmiernéj wagi, a nieraz dodanie lub zmienienie jednego jedynego słowa, wystarcza, aby sens zmienić. Nadto życzyćby wypadało, aby Ojcom było wolno, kolegom opinie swoje w najważniejszych okolicznościach udzielać na piśmie; w ten sposób można by wiele dodać, czego wszystkiego na ogólnêm posiedzeniu wykładać ani czas ani piersi mówców nie starczą.

Co się odnosi do wiary, jest ze sobą ściśle połączone, jednakże w rozmaity sposób i z karnością ma styczność. Jeśli więc Ojcom nie wszystkie schemata, które dotyczą wiary i karności zostaną udzielone, wtedy nie wiedzą, wypowiadając swoje zdanie, o têm co im rzeczywiście przedłożonem zostało, czy projekta ich stósują się do tego, lub czy też może jest jeszcze inny, im nie znany, schemat tego rodzaju, że do innéj sprawy odnieść by się powinni. Jak wielka jest korzyść, ba nawet konieczność prywatnych narad Prałatów, jasno wynika z tego co się powiedziało. Takie też narady już się odbywają, a jak rzecz sama tego wymaga, zgromadzają się mianowicie Ojcowie, którzy używają jednego ojczystego języka, albo też na co daleko więcéj zważać należy, którzy w takich krajach trzódce pańskiéj pasterzują w których, chociaż nie jeden język, to jednak te same zwyczaje i obywatelskie ustawy istnieją tak, że kościół w owych stronach równe stanowisko do państwa i do spółeczeństwa świeckiego zajmuje, a stąd przełożeni kościołów w obecnie ciężkich czasach, równą walkę podejmować muszą. W skutek tego należałoby Ojców na mniéj więcéj sześć kółek podzielić, którymby przysługiwało prawo, opinią co do przedłożonych lub przedłożyć się mających projektów deputacyi, do któréj sprawa należy przez dwóch delegatów oznajmiać i dowody swoje pojedyncze przytaczać.

Przez takie rozporządzenia, wcale nie będą tamowane deputacye w wykonywaniu im urzędu powierzonego im przez Waszą Świątobliwość, ale przeciwnie popierane w urzędowaniu swojem, uchwały które Sobór ma postanowić, będą poddane dokładnemu roztrząsaniu a złośliwym odjęty pozór do oczernień.

Dla tego ośmielamy się Cię, Ojcze święty, prosić:

aby schemata traktujące o wierze i karności jak najrychléj Ojcom Soboru wręczone zostały;

aby po skończeniu obrad w sposób przez nas wyłożony, wolno było Ojcom zdania swoje o schematach na posiedzeniach deputacyi przez delegowanych rozwijać i popierać;

aby wolno było Ojcom na ogólnych posiedzeniach powiedziane mowy, jako też dodatkowe piśmienne wywody drukować; wszystko razem i każde z osobna jednak pod tymże samym przepisem tajemnicy, jakiemu podlegają schemata.

Drugie postulatum pokrewne tamtemu wystósowane do kardynałów legatów i domagające się innéj sali soborowéj wydrukowała: „Gazette de France.“ Brzmi ono w tekscie jak następuje:

Ad Eminentissimos Cardinales sacrosancti Concilii Vaticani praesides.

Eminentissimi praesides.

Optime scitis aulam Concilii Vaticani ejusmodi esse, ut ni illius ambitu vox oratorum a magna sacrosancti coetus parte non intelligibiliter audiatur; hoc et omnibus notum est, et ab ipis Cardinalibus libere in medio Concilii declaratum.

Inde vero maximum hoc incommodum sequitur (quo majus in ordine ad opus conciliare, excogitari nullum potest), ut nempe et mutua consiliorum communicatio, et vera schematum discussio, et communis inter Patres deliberatio prorsus evadant impossibiles: quod non solummodo absonum est, et a sinceritate concilii alienum, sed et omnino periculosum, si ad exitum respiciatur concilli: hostes enim Ecclesiae nostram hanc insimulare synodum non ommittent, quasi libertate et discussionis facultate caruerit.

Res hucusque tolerabilis forsan erat, quamdi non agebatur nisi de primo quodama et generali, ut ita dixerimus, quaestionum prospectu: at, quando jam de ipsis agetur definitionibus edendis, condendisque decretis, circa tot et tam graves quaestiones fidei et morum, et cum anathematibus, id est cum aeterna animarum damnatione, quomodo possemus et muneri nostro judiciali satisfacere, et conscientias nostras coram Deo et hominibus liberare, si de tantis rebus conciliariter judicare et pronuntiare attentaremus, ne auditis quidem causis, non vera seriaque discussione et deliberatione in concilio praehabita?

Quamobrem, eminentissimi praesides, enixe postulamus et requirimus, tum nostro, tum permultorum ex diversis nostris nationibus archiepiscoporum et episcoporum nomine, ut de alia nobis aula conciliari providcatur, ubi Patres ab omnibus intelli-

gibiliter audiri possint, sicuti omnino necesse est ut actio vere conciliaris possibilis fiat.

Hoc autem quamprimum, obsecramur, curare velitis; at saltem et necessario quando prima schemata de fide, a commissione refecta vel emendata, ad generalem remittentur congregationem Patrum, ut ibi definitive discutiantur, et de iis, an et quatenus singuli admittendi sint articuli, deliberetur.

Neve discussio in incertum vagetur et in immensum protrahatur, ut ex jam facta experientia certo timendum est, nonne opportunum esset, eminentissimi praesides, imo et necessarium, congregationibus generalibus praehaberi congregationes particulares, in quibus, divisis per sectiones Patribus, res expendendae praeparatio modo discuterentur, oratoresque eligerentur quibus praecipue et salvo aliorum jure committeretur officium animadversiones a Patribus factas, tum in generalibus congregationibus proponendi, tum subinde coram commissionibus revisioni praepositis explicandi et defendendi?

Nosmet profitemur cum summa reverentia.

Eminentissimi praesides,

Eminentiarum vestrarum obsequentissimos et addictissimos famulos.

Die febr. 1870.
Romae.

Liczne dokumenta Soboru, które zamieszczała dotąd *Gazeta Augsburgska* wywoływały tu coraz większe zdumienie, a każdy się pytał mimo woli, *kto łamie tajemnicę nakazaną?*

Jak to zwykle bywa, padały podejrzenia na tego i owego, a kiedy z Soboru usunięto czterech urzędników, powszechnie wskazywano na nich jako na tych, którzy się przeniewierzali sekretowi Soboru. — Bądź jak bądź, czy czteréj owi urzędnicy Soboru, czy też dwaj sekretarze kardynałów, których tu nazwiska wymieniają, wydawali owe dokumenta, pewną jest rzeczą, że i w ambasadach miano niektóre schemata i dokumenta Soboru. Słusznie téż mawiał Filip Macedoński, że osieł objuczony złotem wszędzie się dostanie, czemużby więc nie można było znaleść w drukarniach papieskich tego lub owego z pomocników, któryby się za pieniądze odważył na przemycenie jakiego dokumentu, ile że się ore w tysiącu prawie egzemplarzy drukują? Ostrożność obecnie podwojona może położy i temu tamę.

Z powyższem wydaleniem ze Soboru czterech urzędników, których zadaniem było wskazywać Ojcom miejsca w kaplicy obrad, nie stoi jednak w związku zamianowanie czterech nowych sekretarzy (scriptores) przez kardynałów legatów. Jak bowiem słusznie przyjąć można, usunięto tamtych z Soboru jedynie dla tego, że Ojcowie już miejsca swoje znają i ztąd czterech szambelanów honorowych można było usunąć bezpiecznie, tém więcéj że pozostałych czterech szambelanów rzeczywistych (camerieri secreti) zupełnie temuż zadaniu podołają.

Imiona czterech nowo zamianowanych sekretarzy pomocników są następujące:

ks. Felix Fortunati, beneficiat kościoła ś. Maria in Cosmedin.

Msgr. Stanisław Gentili, kapelan (capelano comunce) kaplicy Papieskiéj.

Ks. Cezar Sambucelli, kanonik Bazyliki s. Maria ad Martyres.

Ks. Józef Zelger, ceremoniarz biskupi S. Hipolita.

Każdy z nich otrzymał od sekretarza Soboru pismo zawiadomiające go o wyborze który padł na niego, następującéj treści.

„Hisce notum tibi facio, te ex approbatione S. Congregationis, cui eorum, quae pro bono rerum in Concilio oecumenico Vaticano gerendarum ordine necessaria vel opportuna sunt, suprema cura a SS. DD. N. demandata fuit, in numerum scriptorum ejusdem oecumenici Concilii adlectum receptumque fuisse. Cui muneri bene fideliterque obeundo pro rei gravitate omnem sollicitudinem adhibebis.

Josephus Ep. S. Hippolyti
Secret. Concilii Vatic.

Posiedzeń generalnych mieli Ojcowie Soboru w ostatnim tygodniu trzy.

Posiedzenie generalne XXVI odbyło się w poniedziałek 14 b. m.

Po mszy św. Arcybiskupa Kolońskiego Melchersa i odprawieniu modlitw, zawiadomiło Prezydyum, że Arcybiskupi 1. z Antivari, 2. Mechlina, 3. Salerno przedłożyli przywileje swoje kongregacyi Judicum querelarum et excusationum i odzyskali od niéj prawo zasiadania pomiędzy prymasami: „salvo jure experiendi in formali judicio de privilegio."

Następnie zakomunikowano Soborowi, że dziewięciu Ojców przełożyło téjże kongregacyi prośbę, o pozwolenie opuszczenia Rzymu i że toż pozwolenie udzielone im zostało, a mianowicie:

Hogan Biskup św. Józefa (Stany Zjednocz.)
Melcher Biskup z Green Bay (Sinus Viridis.)
Wikaryusz Apostol. z Nebraska.
O. German Biskup z Rafanea.
Lamy Biskup z Santa-Fé (Kanada.)
Bucciarelli Arcybiskup Scopia.
Dwóch Biskupów Melchitów (Arcybiskup i Biskup) których nazwisk nie mogliśmy się dowiedzieć.

Następnie zabierali głos na temże posiedzeniu, ciągle jeszcze w sprawie czwartego schematu disciplinae „de parvo catechismo"

8. ks. Sola Biskup z Nizzy.
9. ks. Verot Biskup z Savannah (Amer. półn.) cfr. sess. VII i XVIII.
10. ks. David Biskup z St. Brieuc (Francya) cfr. sess. VIII.
11. ks. Ballerini Patryarcha Alexandryjski cfr. sess. XI.

Pod koniec tegoż posiedzenia rozdano Ojcom Soboru zawiadomienie o śmierci Biskupa Hiszpańskiego Bazylego Gil Buena. Zamieszczamy tutaj zawiadomienie owe, aby dać poznać czytelnikom naszym dziwnie skromną i prostą formę jego.

Excellentissimus et Illustrissimus
D. Basilius Gil Bueno
Episcopus Oscensis in Hispania
ex praesenti vita migravit in hac alma urbe
die XII. Februarii.
Archiepiscopus Caesaraugustanus ejus metropolita.

Emmos ac Reomos Patres Concilii Vaticani enixe adprecatur, ut illius animam omnipotenti Deo commendent, ac in sacrosancto Missae Sacrificio ejusdem memores sint.

Officia et Missa exsequiarum persolventur in Ecclesia Sanctae Mariae in Vallicella (vulgo chiesa nuova) die XV. Februarii hora IX malutina.

Nazajutrz we Wtorek d. 15 b. m. odbyło się *posiedzenie generalne XXVII.*

Po mszy św. Arcybiskupa Utrechtskiego (Hollandya) Andr. Ignac Schaepmona i odprawieniu modlitw, zabierali głos w dalszym ciągu:

12. ks. Ricciardi z Reggio — Calabria.
13. ks. Vitelleschi Arcybiskup-Biskup Osimo i Cingoli (państwo kościelne.)
14. O. Ghilardi Biskup z Mondovi (Piemont) Dominikanin.
15. ks. Caeane Biskup z Clogne (Irlandia.)
16. ks. Mabile Biskup z Versailles.
17. ks. Labouillerie Biskup z Carcasonne.
18. ks. Clifford Biskup z Clifton (cfr. sess. XXI.)
19. ks. Mich. Paya'y Rico Biskup z Cuenca (Hiszp.)

Opowiadają że Biskup ten ostatni, który po raz pierwszy wystąpił z mową na Soborze, znakomitym talentem oratorskim w zdumienie wprawił Ojców i obiecują sobie po nim jednego z najdzielniejszych pracowników.

Wspominaliśmy już o tém, że niektórzy z Biskupów wymawiają łacinę wedle wymowy swéj ojczystéj. Czasami musi to utrudniać zrozumienie rzeczy saméj, bo jeśli n. p. który z angielskich mówców wymawia łacińskie wyrazy wedle angielskiéj wymowy, wtedy n. p. mówi: „june fedes kefelike,“ „czesis judzis admerabemeue,“ z czego do prawdy od razu trudno się domyśleć znaczenia „una fides catholica“ — casus hujus admirabimini i t, d. Z tém wszystkiem razi to tylko z początku, zanim się reszta Biskupów z własciwością wymawiania oswoi.

Posiedzenie generalne XXVIII odbyło się w Piątek 18 b. m.

Po mszy świętéj Arcybiskupa Monachijskiego Grz. Scherr i modlitwach zwyczajnych zawiadomieni zostali Ojcowie przez Prezydium, że z nieobecnych na Soborze Biskupów zostali uznani za wytłomaczonych przez komissyą excusationum następujący Ojcowie:

Biskup St. Carlo w Chili.
Biskup z Koimbri, koadjutor Biskupa z St. Salvadore.
Arcybiskup z Damaszku syryjski.
Biskup z Ruremonde w Hollandyi.
„ z Reginopolit.
„ z Majorki w Hiszpanii.
„ z Guajana w Wenecueli (Amer. półn.).
„ z Marjano.
„ z Orma.

Następnie zbierali głos w dalszym ciągu obrad nad tymże samym schematem:

20. ks. Di Canossa Biskup Verony.
21. ks. Elloy Biskup Fipazytański, koadjutor wikaryusza apost. w Oceanii.
22. ks. Pettinari Biskup z Nocera (państw. kość.)
23. ks. Faict Biskup z Bruges w Belgii (cfr, sess. XVI).
24. ks. Lenti Biskup z Nepi i Sutri (w państw. kość.)
25. ks. Jans Biskup z Aosta (Sardynia.)
26. ks. Gastaldi Biskup z Saluzzo (Piemont) cfr. sess. VII. XVII. XXIV.

Nakładzca i Redaktor ks. Stagraczyński w Poznaniu. — Czcionkami drukarni Tygodnika katolickiego (A. Schmaedicke) w Poznaniu. W komisie L. Streisandta w Grodzisku.